GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 124.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 24 LISTOPADA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
	7	27 4, 327	+ 0. 5	100		pochmurno	
23.	12	„ 4, 194	+ 2. 4	100		„ „	deszcz.
	8	„ 4, 337	+ 3. 7	100	Połn: za. słaby	„ „	„
	9	„ 5, 140	+ 3. 4	100	„ „	„ „	„

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Warszawa 20 *Listopada.* — Kommissya kwaterunkowa do oznaczenia i uporządkowania kwater dla woyska w tuteyszey stolicy, przeznaczona; rozpoczęła już swoje czynności. Składa się z następujących członków, z kommissyi spraw wewnętrznych i policyi: Kajetana Koźmiana radzcy stanu, prezesa kommissyi miast, prezydującego w delegacyi kwaterniczey; Franciszka Jaźwińskiego referendarza stanu, inspektora jeneralnego wydziału handlu i fabryk; Wincentego Kozłowskiego, referendarza stanu naczelnika bióra rachuby; Michała Lewińskiego, naczelnika wydziału politycznego; Piotra Chlebowskiego, referenta bióra statystyki. Z rady zaś woiewódzkiey należą do niey radzcy delegowani: Adolf Szuch, Xawery Czarnomski, Wincenty Ostrowski, i Andrzey Brzeziński. — Wieści, które przed tygodniem rozeszły się były w Warszawie o zjawieniu choroby w gubernii grodzieńskiey, okazały się zupełnie bezzasadnemi. Jest to naturalna koley w podobnego rodzaju okolicznościach, że pogłoski takie często wznawiać się muszą; bo nayrmnieysze podobieństwo w symptomatach inney zjawioney słabości, może dawać powód do rozszerzania fałszywych i niebezpiecznych wieści. — O stanie cholery w Moskwie umieszczamy następny wyjątek z listu pisanego pod d. 1 listopada n. s. "Od d. 18 przeszłego miesiąca, liczba chorych powiększała się aż do 240 na dzień; dopiero od 3ch dni nastąpiła zmiana, bo liczba osòb, które zachorowały, zmnieyszyła się do 170 i 190: a jakkolwiek wiele jeszcze ofiar zabiera sroga ta klęska, śmiemy jednak utrzymywać, że stan rzeczy bardziey już jest zaspakajający. Mamy nawet nadzieję, że niebawnie będziemy mogli udzielić pomyślnieyszych jeszcze nowin. Zawieszena tu dotąd wszelka czynność w interessach handlowych i większa część sklepów zamknięta.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Neapol 10, — Paryż 12, — Londyn 10, — Bruxella 9, — Rotterdam 9, — Breda 10, — Madryt 28, — Antwerpia 10, — Hamburg 11, — Berlin 9 listopada.

Król neapolitański Franciszek I. Januariusz, Józef, zakończył życie d. 8 listopada w Neapolu. Nowy król Ferdynand II. zwołał natychmiast radę stanu, i wydał manifest donoszący o swojem na tron wstąpieniu, mocą którego wszystkich urzędników państwa na mieyscach swych potwierdził. Zeszły król miał lat 53. — Monitor Francuzki z dnia 11 b. m. zawiera postanowienie króla Ludwika Filipa, zwołujące sąd izby parów przeciw exparowi hr. Kergolay, tudzież PP. Brian, Genoude i Lobis, jako współwinowaycom pierwszego, o gorszące i buntownicze pismo z dnia 23 września, ogłoszone w dziennikach *Gazeta Codzienna* i *Gazeta Francyi*. Inne postanowienie z dnia 3 listopada zaleca prócz 40 i 20 frankowych sztuk złota, wybijać na przyszłeść 10 i 100 frankowe. Ogłoszono konkurs do zrobienia zupełnie nowych stęplów na rzeczone monety. — Fabryka broni woyskowey, dozwolona jest teraz we Francyi, wszystkim bezwyłącznie właścicielom podobnych zakładów. Z Algieru nadeszły do Paryża urzędowe bardzo zaspokajające wiadomości, w których między innemi donoszą, że ze skarbów w Cassabuach znalezionych, nic nieskradziono. Fałszywe zatym były dawne wieści, spotwarzające z tey strony marszałka Bourmont.—Deputowani belgiyscy znajdujący się w Londynie, przyrzekli ministrom angielskim, że wszelkich użyją środków, ażeby sprawa tego kraju w zgodnym sposobie zakończoną bydź mogła. — Coraz mocniey słychać, iż xiążę Wellington przymuszony będzie, ustąpić z ministerstwa. — Zdaje się, że process przeciw jenerałowi niderlandzkiemu Van Halen pomyślnie dla niego się zakończy. Akta tey sprawy przesłane już są do Bruxelli. Mówią, że mu nic niedowiedziono. Jakoż od d. 28 październ: ścisłe jego więzienie zwolnione już zostało; lecz z nikim się niewiduje. — Dnia 5 b. m. odprawiła się w wydziale spraw zagranicznych w Londynie, narada posłów wielkich mocarstw europeyskich; xiążę Wellington i hr. Aberdeen byli także na niey obecni; trwała tylko półgodziny. W skutku pierwszey narady ministrów 5 wielkich mocarstw, wysłano 2ch kommissarzy, jednego angielskiego, a drugo francuzkiego do Belgijów, aby pozyskać wstrzymanie działań nieprzyjacielskich, jako pierwszy krok do załatwienia tamecznych interessów. Kommissarzami temi są. Pan Cartwright, mianowany posłem angielskim w Frankfurcie, i Pan Bresson, dawny ajent dyplomatyczny francuzki w Kolumbii a teraz pierwszy sekretarz xięcia Talleyranda. (Stanęli już w Bruxelli i proponowali rządowi tymczasowemu ogólne zawieszenie broni, pomiędzy Hollandyą i Belgijami.) — Donoszą z Rotterdamu, iż na mocy postanowienia królewskiego, ogłoszono Skaldę i wszystkie brzegi powstałych prowincyi za będące w stanie blokady. — Gazeta wychodząca w Breda pisze: "Jenerał Chassé domagał się od tymczasowego rządu w Bruxelli, aby zamiast rozeymu ograniczonego tylko do Antwerpii, było trzymiesięczne zawieszenie broni, rozciągaiące się do całego belgium; co jeśli nastąpi, winni będziemy jenerałowi hollenderskiemu Chassé, gdy oyczyzna nasza w ciągu zimy uwolniona będzie od woyny.— Do Londynu nadeszła wiadomość, że w Kolumbii ultraliberalne stronnictwo całkiem upadło, i Boliwar powołany został do objęcia dowództwa nad woyskiem i utrzymania konstytucyi siłą zbroyną.— Reszta niedobitków

z oddziału Miny przyłączyła się do Valdeza, który nowy korpus organizuje. — Wiadomości, które rząd hiszpański otrzymał od vice-króla Nawarry, a wktórych jest mowa o stratach poniesionych przez patryotów, uspokoiły rząd bardzo znacznie; przed kilkoma bowiem jeszcze dniami do tego stopnia był w obawie względem niepomyślnego skutku walki, która się wszczęła między patryotami i woyskiem królewskiém, i że na radzie stanu ułożono po długich naradach, ażeby twierdza Badajoz na granicy Portugalii była mieyscem do cofnienia się rządu i rodziny królewskiey, jeżeli tego potrzeba będzie wymagała. — Nie potwierdziła się wiadomość, jakoby na całey linii stanęło zawieszenie broni między Belgiyczykami i Hollendrami; tylko w Antwerpii przedłużono je na czas nieograniczony. — W Loewen jeszcze d. 2 panowało naywyuzdańsze gminowładztwo. Szczegóły morderstwa popełnionego na majorze Gaillard są oburzające. Wśród naybezecnieyszych pokrzywdzeń, wleczono go od kanału do rynku i tam na drzewie wolności powieszono. Gałęź ułamała się, ciało spadło, a potem przez godzinę było targane po ulicach przez lud rozhukany, który śpiewał i tańczył koło swey ofiary. Sprawcy okropney tey zgrozy są znani, rząd tymczasowy przyrzekł ich ukarać, lecz żaden z urzędników sprawiedliwości w Loewen, nie ośmiela się rozpocząć przeciwko nim śledztwa. Oddział 500 ludzi, który tam przybył przed kilku dniami został w części rozpędzony, w części musiał przyrzec, iż nie przedsięweźmie nic przeciwko tak zwanemu ludowi. W mieysce drzewa wolności, które Roussel kazał ściąć, gmin zasadził inne; miotał obelgi na Roussella, potłukł latarnie przed jego domem, i groził podpalić mieszkania każdego, ktokolwiekby się ośmielił działać przeciwko jego woli. — Możemy zapewnić z niezawodnego źródła, piszą z Berlina, iż w polityce panuje tu nayzupełnieysza spokoyność, że nie czynią naymnieyszych przysposobień do woyny, że owszem wydano temi czasy rozkaz do rozpuszczenia woyska odwodowego, i że ani myśleć o zbroynem wmieszaniu się w niepokoje niderlandzkie, gdy i umiarkowany i rozsądny tryb rządu francuzkiego, nie każe się obawiać żadnego wmieszania się w tę sprawę. Nie słychać tu także o kongressie wielkich mocarstw, o którym zagraniczne pisma, jako w krótce nastąpić mającym, wspominały. Jak się zakończy zamieszanie w Belgii? byłoby teraz trudno rozstrzygnąć; jednak zdaje się, iż zapytanie w tey mierze da się w sposób łagodny rozwiązać. Słychać także, iż xiążęta Wilhelm i Karol, synowie króla pruskiego, otrzymają znaczne posady we wschodnich prowincyach, i że pierwszy mieszkać ma w Królewcu, a drugi w Wrocławiu. — Zdaje się, iż pobyt feldmarszałka hr. Dybicza będzie tu jeszcze przedłużony. Jakkolwiek to potwierdza dawno istnącą jedność pomiędzy gabinetem rossyyskim i naszym, bardzo by się jednak mylił, ktoby budował na tém nadzieje poruszeń wojennych. Gdyby król nasz przychylnym był zasadzie mieszania się w obce sprawy, nie byłby odrzucił bliższego niżeli w Belgii, o które go proszono. Powtarzamy zatem, iż dopóki tylko Francya będzie się chciała stale utrzymać na stopniu dzisieyszego umiarkowania, i dopóki król i izby będą rządziły, nie zaś massy ludu; dopóty spokoyność Europy jest zapewniona. Nie w Antwerpii lub Bruxelli, nie w Londynie, Berlinie, lecz w Paryżu rozstrzygnione zostanie, czy Europa będzie spokoyną, lub czy ma bydź powszechnie zaburzoną?

ROZMAITOŚCI.

Poddanka Pani Fiszerowey w Moskwie, dziewczyna Anna Dementiejewna, zostawszy uleczoną z cholery, oświadczyła na dowód wdzięczności, chęć przyjęcia obowiązku posługi chorym: "*Nic innego*, rzekła, *ofiarować i niczem zawdzięczyć niemogę*,"—Cecha szlachetności! Wiele podobnych czynów, godnych zaymować mieysce w historyi cnoty, znayduje przyjaciel ludzkości w naszych czasach. Młody lekarz od rana do wieczora, zapominając nawet o pokarmie, odwiedza nieszczęśliwych i cieszy się ze zdarzenia, w którém może dobrze uczynić; sługa pożarny, sadzając do karety chorych, żegna się i za każdym razem z głębi serca pochodzące słowa wymawia: *Niech ci Bóg da zdrowie.* Zasłużony jenerał oczekuje chorych u drzwi swojego lazaretu, wysadza ich sam z pojazdu, i kładzie na łóżko; nakoniec monarcha, w kwiecie wieku, porzuca ukochaną małżonkę i dzieci, i spieszy do zarażonego miasta, ażeby swoją przytomnością ożywić podupadłych na umyśle. Szczęście narodowi, który we wszystkich stanach utrzymuje tak święty ogień! Bóg powiedział Abrahamowi: *W bojaźni bożey będziemy mieli nadzieję.* —

Podług naynowszych wiadomości z Bukarestu wybuchła niedawno w obwodzie Romunucz, w małey Wołoszczyznie, we wsi Czoroy na prawym brzegu rzeki Alty położoney, między cyganami choroba, okazująca symptomata zaraźliwe, zabóycze zarazy morowey, która podług doniesienia kaymakana Krajowy istotną jest zarazą morową i przez cyganów, którzy zakopaną skrzynię z zarażonemi sukniami w Slatynie wykopali i do Czoroy przywieźli, tamże rozszerzyła się. Tymczasem na pierwszą o tem wiadomość przecięto wszelkie związki z tem miastem i wzdłuż rzeki Alty urządzono nayściśleyszą kwarantannę.

Podług powtórzonych kilkakrotnie doświadczeń znakomitych lekarzy okazało się w pierwszych napadach *Cholery morbus* bardzo zbawiennem i uleczającem nakadzanie ciała chorego parą z octu, który jeżeli jest za tęgi, miesza się z trochą wody, lejąc go na rozpaloną cegłę. Chory powinien siąśdź nad takową na stołku, i dopóty się naparzać, dopóki go silne poty nieogarną. Nateneczas starannie owiniętego zanosi się do pościeli. Kąpiel ta z pary octowey powtarza się kilka razy dnia i choremu daje się tylko ciepły napóy.

Dnia 22 i 23 *Listopada* 1830 *r.*

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	1. gr.	2. Zł.	2. gr.	3. Zł.	3. gr.	4. Zł.	4. gr.
— Pszenicy	31	—	28	—	27	—	26	—
— Żyta	27	—	25	—	24	—	23	—
— Jęczmienia	18	—	15	—	14	15	14	—
— Grochu	20	15	19	—	18	—	16	15
— Owsa	9	15	9	—	8	24	8	—
— Jagieł	34	15	30	—	29	15	28	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

LOTERYIA KRAIOWA.

W 426 ciągnieniu dnia 24 Listopada 1830 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 37. 11. 86. 45. 2. —

Przyszłe 427 ciągnienie dnia 1 Grudnia 1830 r. przypada.

DONIESIENIA.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: naczynie cynowe, mosiężne, miedziane, tudzież różnego kutego i lanego żelaza ubiory kobiece i męzkie żydowskie, będą dnia 26 listopada 1830 o godzinie 10 zrana w Kazimierzu żydowskim pod N. 114 przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze sprzedane, a zaś t. m. i d. o 3 godzinie po południu dochód z domu w mieście Żydowskim pod N. 90 stojącego, składający się z 3ch izdebek w 3ch letnią dzierżawę puszczony. Potem dnia 30 t. m. i r. o godzinie 10 ranney kanapa i krzesełko w domu pod N. 558 w Krakowie sytuowanym także sprzedane.

W Krakowie dnia 24 listopada 1830 r. *Dziarkowski K. S.*

W dniu 26 listopada 1830 r. o godzinie 10 ranney, na Kazimierzu przy Krakowie, w domu pod L. 102 w gminie VI W. M. Krakowa, odbędzie się publiczna licytacya w drodze exekucyi sądowey zajętych ruchomości, jako to: szafy na suknie politerowaney, i zegaru sciennego, w bronzach. Chęć licytowania mających na czas i mieysce oznaczone podpisany zaprasza.

W Krakowie dnia 19 listopada 1830 r. *Ignacy Kopyciński K. S.*